

GŁOS LUBELSKI

8 GROSZ. PISMO CODZIENNE 8 GROSZ.

PRENUMERATA. W LUBLINIE bez odosobnienia z przesyłką pocztową
rocznie Kor. 13.00 z przesyłką pocztową Kor. 24.00
półrocznie „ 6.50 „ 12.00
kwartalnie „ 3.30 „ 6.00
miesięcznie „ 1.10 „ 2.00

za odosobnienie 30 hal. miesięcznie.

Dla włochoł z przesyłką pocztową

rocznie Kor. 20.00; półrocznie Kor. 10.00; kwartalnie Kor. 5.00; miesięcznie Kor. 2.00.

OGŁOSZENIA:

przed tekstem 1 str. Kor. 1 hal. 00.
w tekście II i III str. „ 1 „ 60.
po tekście „ — „ 50.
za wiersz „ — „ 60.
drobnym piśmem nekrologi „ 2 „ 20.
lub jego miejsce nadesłane „ 1 „ 00.
osobiste „ 1 „ 00.

Dział adresowy miesięcznie Koron 4.00. Drobne ogłoszenia za wyraz 8 hal. Załączniki za każde 100 egz. 2 Kor. 1 porto pocztowe 1/2 hal. od 1 kuta. Cena egzemplarza w Lublinie 8 hal. Na stacjach kolejowych i prowincji 10 hal.

Adres Redakcji i Administracji: ul. Gubernatorska, № 10; tel. 5—25. Redakcja otwarta od g. 10 r. do 2 po poł. Administracja otwarta od g. 9 r. 1 do 4 do 7 wiecz.

PREMIUM!

„Głosu Lubelskiego“ prenumer. „Głosu. Lub.“ którzy MOGĄ OTRZYMAĆ DARMO
wniosą zgóry przedpłatę półroczną na r. 1917 w Administracji „Głosu Lubelsk.“ — ul. Gubernatorska № 10
mapę wojenno-polityczną Polski — E. Romera.

Dziś! w kino „URANIA“ Krak.-Przed. № 51.
NOWY PROGRAM!!!

ZWIĄZEK ZIEMIEN FILIA W LUBLINIE
Krakowskie 47, I p. od 10-ej do 1-ej

POŚREDNICZY

w sprzedaży i kupnie majątków,
w braniu i odstępowaniu dzierżaw,
w załatwianiu interesów pieniężnych:
bankowych i hipotecznych,

przeprowadza interesy u Władz w Lublinie i w obwodach, podejmuje
się przeprowadzenia interesów w okupacji niemieckiej.

WSZELKIE POŚREDNICTWA FAKTORÓW WYKLUCZONE. Opłaty pobierane
będą minimalne, w stosunku do załatwionego interesu lub procentowo
od sumy.

ZARZĄD ZWIĄZKU ZIEMIEN, filia w Lublinie.

TELEGRAMY.

Komunikat austriacki.

Piątek, dn. 5.I 1917 r.

WSCHODNIA WIDOWNIA WOJNY.

W Dobrudży wojska sprzymierzone posunęły się naprzód pod Braila i Galatz.

Na południe i na południow-schód od Latinul nad Bu-zen wojska austriacko-węgierskie i niemieckie przełamały linie nieprzyjacielskie. Wzięliśmy do niewoli 1,400 jeńców. Pod Romniceni pułki niemieckie zdobyły szturmem liczne miejscowości.

W górach na północ-wschód od Odebesci nieprzyjaciół został odrzucony z kilku stanowisk górskich.

Również na wschód od Horiglesci, pod Sovaia i koło Harja, atakujące wojska sprzymierzone posuwają się naprzód.

Pomiędzy Dorna-Watra i Czkanosci silna działalność rosyjskich oddziałów wywiadu. Nieprzyjacielskie oddziały zostały wszędzie odparte. Dalej na północ austriacko-węgierskich grup bojowych nie ma nio do doniesienia.

WŁOSKA I POŁUDNIOWO-WSCHODNIA WIDOWNIA WOJNY.

Bez zmiany.

v. Hofer, feldmar.-porucznik, zastępca szefa sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. 4.1. (B.K.). Komunikat urzędowy niemiecki donosi pod datą 3 I.

Na wschodzie i na zachodzie nie szerególnego.

W Rumunii wzmogły się walki wzdłuż Seretu.

—o—

Komunikat bułgarski.

SOFIA. 4.1. (B.K.). Komunikat bułgarski pod datą 4.1.

Na froncie macedońskim tylko w łuku Cerny i nad Strumą żywa działalność artylerii. Nieprzyjacielska kompania piechoty i oddział kawalerii dwukrotnie próbowały zbliżyć się do wsi Kupri, ale zostały odparte naszym ogniem.

Na froncie rumuńskim w Dobrudży po niezwykle gwałtownych walkach i rozpaczliwym oporze Rosyan w odcinku Macin ličila w walce na bagnety linie tę wzięliśmy. Wojska sprzymierzone po krwawej zaciętej walce weszły do przyczółka mostowego Macin, dotychczas wzięliśmy do niewoli 10 oficerów i 700 szeregowców, oraz zdobyliśmy 6 kulmiotów.

Koalicja ma złagodzić swe stanowisko w sprawie pokoju.

AMSTERDAM. 5.1 (B.K.). Biuro Reutersa donosi:

Odpowiedź koalicji na notę Wilsona wymaga jeszcze kilku niewielkich redakcyjnych zmian.

Podczas gdy odpowiedź udzielona Niemcom na ich notę pokojową, wysunęła warunki pokojowe nie do przyjęcia, to obecnie spodziewanym jest, że koalicyjna odpowiedź na notę Wilsona pójdzie dalej i w skromniejszych rozmiarach wysunie preliminarja pokojowe, na podstawie których koalicijni sojusznicy byłiby gotowi przystąpić do rokowań pokojowych.

Prasa rosyjska o odpowiedzi koalicji.

PIOTROGRÓD. 5.1 (B.K.). Agencja Piotrogradzka donosi: Prasa rosyjska wyraża zadośćuczynienie z powodu odpowiedzi koalicji na propozycję pokojową. Nowoje Wremia podkreśla, że Niemcy w swej nocie unikały wszelkiej dokładności. Przez to potwierdziły Niemcy, że trwają przy poprzednio stawianych żądaniach, które naturalnie nie mogłyby służyć za podstawę do jakichkolwiek rokowań.

U cesarza niemieckiego.

WIEDEŃ. 5.1 (B.K.). Donoszą z głównej kwatery: Dnia 4 go b. m. głównodowodzący armia austriacko-węgierską arc. Fryderyk i szef sztabu generalnego Konrad v. Hötendorf złożyli cesarzowi Wilhelmu wizytę w siedzibie niemieckiej głównej kwatery wojennej.

Dary dla Polski.

KOPENHAGA. 5.1 (B.K.). Z Kopenhagi wyjechał do Polski prof. Ellinger, wiozący ze sobą zebrane w Danii dla Polski, 6 wagonów środków żywnościowych i 3 wagonów odzieży.

Ułaskawienie d-ra Kramarza i tow.

WIEDEŃ. 5.1 (B.K.). Cesarz ułaskawił d-ra Karola Kramarza, d-ra Aloizego Rasina, sekretarza dziennika Narodni listy Wincentego Cervinkę i urzędnika prywatnego Józefa Zamazala, przyczem kara śmierci została im darowana i w zamian tego zostali obecnie skazani na ciężkie, obostrzone więzienie: Kramarz na 15 lat, Rasin — 10 lat, Cervinka i Zamazala 6 lat.

Odroczenie sobrania.

SOFIA. 5.1 (B.K.). Sobranie zostało odroczone do 1 lutego.

Grecya po nocie koalicyjnej.

LUGANO. 5.1 (B.K.). Dzienniki donoszą z Aten: Prasa ateńska zwraca się przeciwko gabinetowi Lambrosa, zamierzającemu podobno

zgodzić się na przyjęcie żądań ostatecznej noty koalicji. Dawny minister Rasillis domaga się zwołania parlamentu.

Król odbył narady polityczne z Rallisem, Skuludisem, Gunarisem, Kelogeropulosem i Zaimisem.

Francuskie, angielskie i wenezelujskie wojska zajęły również wyspę Hydra, co wzmogło wzburzenie, panujące w Atenach.

Z Grecyi.

PARYŻ. 5.1 (B.K.). Do Journala donoszą z Aten: Król przyjął na posłuchaniu byłych prezesów ministrów, oraz przywódców stronnictw. Wszyscy orzekli, że ostatnia nota koalicji jest nie do przyjęcia.

SALONIKI. 5.1 (B.K.). Wedle doniesień prasy, Rosya mianowała przedstawiciela swego przy rządzie narodowym Venizelosa.

Francya wobec rządu Venizelosa.

PARYŻ. 5.1 (B.K.). (Ag. Havasa). Jak Matin donosi, postanowił rząd francuski zamianować zastępcę francuskiego przy prowizorycznym rządzie w Salonikach, który ze swej strony uwierzyteli swego reprezentanta w Paryżu.

Ustąpienie angielskiego posła w Hadze.

HAGA. 5.1 (B.K.). Angielski poseł, John Stone, potwierdził wobec tutejszego biura koresp., że opuszcza stanowisko i dodał, że ustąpienie jego wcale nie oznacza zmiany w przyjaznych stosunkach między rządem angielskim a holenderskim.

Lloyd George w Rzymie.

LUGANO. 5.1 (B.K.). Corriere della Sera donosi z Rzymu, iż wkrótce ma tam przybyć angielski premier ministrów Lloyd George.

„Verité“ nie uległa storpedowaniu.

PARYŻ. 5.1 (B.K.). Ministerium marynarki dementuje wiadomość o storpedowaniu statku wojennego „Verité“ przez niemiecką łódź podwodną.

CZAS WIELKI ODNOWIĆ PRENUMERATE na kwartał I—1917 roku i miesiąc styczeń wszystkie nieopłacone egzemplarze wstrzymane będą dnia 8-go stycznia r. b.

APEL.

W jednej z gazet warszawskich z dn. 29.XII 1916 r. wyczytałem:

„W kołach kupieckich, stojących blisko żydowskiego związku kupców, powstał projekt zjednoczenia wszystkich żydowskich związków kupieckich w Polsce i utworzenia z nich wielkiej organizacji. Punktem centralnym ma być Warszawa, która troszczyć się będzie o dobrobyt żydowskiego stanu handlowego, oraz zakładać nowe związki kupieckie w tych miastach, w których ich nie ma”.

Co z tego wynika? Oto, mianowicie: 1) że już istnieje w Polsce szereg miejscowych żydowskich związków kupieckich. 2) że kierownice sfery żydowskiej chcą stworzyć jedną wielką organizację kupiecką, jeden wielki gmach, który się rozpostrze na całą Polskę. 3) że nareszcie kierownice sfery żydowskiej uznają, iż niezbędnym jest dla zupełnego zawojowania kraju pod względem handlowym pokryć siecią związków cały kraj i zjednoczyć je w jednej centrali.

Cel, do którego dąży ta działalność, chociaż nie jest uwidocznił w przytoczonej notatce, ale jest jednak dla nas jasny — chodzi o niedopuszczenie, by handel polski powstał, a względnie, gdzie już egzystuje — trzeba, by zginął; dalej chodzi o zupełne zawojowanie i skrepowanie Polski pod względem handlowym.

Wiemy, że nieruchomości w miastach i miasteczkach, jak również przemysł większy i mniejszy, przeważnie należą do żydów, jeżeli więc dopuścimy, żeby żydzi zmonopolizowali dla siebie handel, wtedy naprawdę żydzi staną się współwłaścicielami Polski, gdyż w naszych rękach, jako własność, pozostanie tylko ziemia i to może chwilowo (spójrzmy na Galicję).

Każdy zdrowy organizm, gdy mu grozi wewnętrzny lub zewnętrzny wróg, myśli o samoobronie. Co robi pod tym względem społeczeństwo polskie? Bardzo niewiele. Odczuwa potrzebę i stwarza polski handel, ale powoli: w większych miastach potrochu przybywa prywatnych firm, na prowincji trochę współdzielczych sklepów. Gdyby rozwój polskiego handlu szedł tym tempem, to na odrodzenie jego trzeba byłoby czekać lata.

Czegóż brak handlowi polskiemu do szybkiego i planowego rozwoju? Organizacji. Czy pod tym względem nic nie zrobiono? Znowu możemy powiedzieć — zrobiono, ale b. mało. Do niedawna egzystował tylko Związek Stowarzyszeń Spożywczych, który miał objąć całe Królestwo; jednakże widzimy, że w praktyce Związek, pomimo kilkoletniej działalności, handlu nie zorganizował. Dlaczego? — Odpowiedź dajemy w formie zapytania: czy możliwym by było, żeby G. K. R. bezpośrednio rządził w całym Królestwie Polskiem, każdą wioską i opiekował się poszczególną jednostką? — Nie. G. K. R. stworzył organizację hierarchiczną: Komitety Ziem, powiatowe, miejskie, gminne, więc i centralna organizacja handlowa musi się oprzeć na tych zasadach, t.j. mieć pod sobą stopniowe organizacje terytoryalne i do tego dostosowaną ustawę, t.j. by Centrala przez system reprezentacyjny była

wytworem tych niższych pod względem hierarchicznym organizacji, rządzących się autonomicznie. Jednym słowem, za wzór uważam G. K. R. lub C. T. R. Oprócz organizacji władz, t. j. administracyjnej, uważam G. K. R. za wzór i pod względem organizacji finansowej — wszystko koncentruje się w Centrali, pozostawiając jednakże autonomię w pewnych granicach jednostkom. — Jest to, jak serce w żywym organizmie — krew z poszczególnych członków napływa do serca, a stamtąd odnowiona, znowu rozchodzi się po całym organizmie.

Wojna zmienia pojęcia, wytwarza nowe stosunki; widzimy ten wpływ wojny i w dziedzinie handlu: powstaje na prowincji szereg nowych sklepów spółdzielczych lub prywatnych, Związek Stowarzyszeń Spożywczych tworzy filię w Lublinie, powstaje Polska Centrala Handlowa w Radomiu, powstaje Polski Związek Handlowy w jednym z powiatów, niektóre inne powiaty dążą może nawet mimowoli do zorganizowania się w powiatowe związki. Jednakże panuje pewien chaos, a organizacje poszczególnych jednostek nie zdają sobie jeszcze dokładnie sprawy, co jest niezbędnym, a co jest tylko balastem, ale jednakże z uwidoczniłych objawów można powiedzieć, że polski handel i jego organizacja, jest obecnie in statu nascendi.

Uważam, że obecnie nastał moment, kiedyby należało, żeby ludzie, interesujący się polskim handlem i biorący udział w jego stwarzaniu, wypowiedzieli się pod tym względem, a następnie, gdy się szerszy ogół uświadomi, należałoby zwołać zjazd kupiectwa polskiego, tak prywatnego, jak i spółdzielczego, celem definitywnego załatwienia sprawy polskiego handlu.

Stosując się do tego apelu, pozwolę sobie pierwszy wypowiedzieć się pod tym względem. Zorganizowałem w jednym z powiatów Polski Związek Handlowy (P.Z.H.), oficjalnie zatwierdzony i na podstawie całorocznej praktyki śmiem twierdzić, że pierwszą zasadniczą jednostką, powinien być, powiatowy związek handlowy, do którego wchodziły sklepy wiejskie, małopowiatowe, a nawet miasta powiatowe, o ile to miasto nie nosi cech wielkiego miasta, gdyż wtedy powinien powstać dla niego specjalny związek (porównać z komitetami) i w tym wypadku nawet przewiduję potrzebę powstania szeregu oddzielnych związków, względnie oddziałów pod względem specjalności; ale związki powiatowe powinny jednocześnie wszelkie sklepy, gdyż tego samego typu są i same sklepy prowincjonalne — są one jednocześnie: spożywcze, kolonialne, galanterijne, bławatne i t. d.

Nie będę tu szczegółowo mówił o organizacji i zakresie działalności takich powiatowych związków, gdyż jest to zbyt obszerny temat, aby go można było objąć w artykule dziennikarskim, powiem tylko, że przekonałem się z praktyki, że taki związek jest niezbędny, jeżeli nie chcemy zdyskredytować w oczach ludu sklepów spółdzielczych i w ogóle handlu polskiego, gdyż oprócz współdziałania przy planowym zakładaniu sklepów, zaprowadzaniu i ujednolicaniu rachunkowości, hurtowym sprawozdaniu towarów itd. bodaj najważniejszą jest trzymanie sklepów zarówno prywatnych jak i spółdzielczych w żelaznym ry-

gorze pod względem uczciwości (obecnie przy monopolach i anormalnych wojennych stosunkach), a podczas pokoju chronienie ich przed konkurencją żydowską. Zarówno zarządy sklepów spółdzielczych, jak i prywatni kupcy, będąc kupcami świeżymi, niedoświadczonymi, mając do czynienia, szczególnie w obecnych anormalnych wojennych warunkach, z zupełnie innym oprocentowaniem kapitału względnie zyskami, niż w rolnictwie, tracą poprostu głowę i nieraz postępują gorzej od żydowskich firm, które, mając doświadczenie handlowe, oryentują się lepiej w tem, co jest dopuszczalne pod względem handlowym. Ogólną i taką, jak powyżej kontrolę może rozciągnąć tylko Związek Powiatowy, obnażający doskonale z miejscowymi warunkami, oparty na zasadach autonomii reprezentacyjnej. Tego nie robi żaden związek stowarzyszeń spożywczych lub jego filia, żaden Syndykat Rolniczy, czy nawet Centrala Handlowa. Apropos Syndykatów to uważam, że w ogóle nie niepowinny brać udziału w t. zw. czystym handlu, gdyż specjalnością ich jest właściwie tylko pośrednictwo względem swoich członków w obrotach czysto rolnych.

Takie Związki powiatowe powinny się łączyć w Związki Ziem, a te dopiero jednoczyć się w Ogólnokrajową Polską Centralę Handlową. Chociaż już tutaj wkraczam w detale, ale robię to dla lepszego wypuklenia całej organizacji i uważam że Centrala powinna się dzielić na 3 wydziały: 1) zewnętrzny t. j. wydział zakupów, 2) wewnętrzny t. j. biurowo-finansowy i 3) administracyjno-organizacyjny (organizowanie Związków, kontrola, wyszukiwanie i stwarzanie polskich źródeł produkcji).

Nie chcąc wchodzić w kolizję z już istniejącymi instytucjami, działającymi w tym samym, lub podobnym kierunku, uważam, że zastosowałem się do warunków, instytucje te mogłyby w całości lub częściowo zlać się w jedną powyższą Centralę Handlową, tak np.: dział pierwszy mógłby prowadzić obecna Polska Centrala Handlowa; dział drugi Bank Tow. spółdzielczych, co nie wyklucza wykorzystania, przyznanego P. C. H. kredytu zagranicznego w ilości kilku milionów koron, a daje możność w razie potrzeby wyemancypowania się, opierając się wyłącznie na własnych funduszach, t. j. funduszach Banku Tow. Spółdzielczych, łącznie z kapitałem uzyskanym od Związków powiatowych, a dział trzeci Związek Stowarzyszeń spożywczych.

Sprawa zorganizowania polskiego handlu nie cierpi zwłoki gdyż uważam, 1) że tak pomyślnych warunków do tego, jak obecnie podczas wojny nigdy w czasach spokojnych się nie znajdzie; 2) że wszelkie rozstrzelone działania, chociażby w najlepszej intencji będzie zawsze ze szkodą dla samej sprawy — już widzimy to obecnie (nieporozumienia między P. C. H., Syndykatami i G. K. R.).

M. Boduszyński.

3/L.—1917.

2 Rady Miejskiej.

W dopełnienie sprawozdania z o-negdajszego posiedzenia Rady Miejskiej zamieszczamy niżej deklarację,

złożoną przez radnych z P.P.S. odczytaną przez radnego Łuszczynskiego.

„Przyłączając się do ogólnej deklaracji Lubelskiej Rady Miejskiej, uważamy za stosowne złożyć oddzielną deklarację, któraby oświeciła zasadnicze i ogólne dążenia Narodu Polskiego z punktu widzenia klasy robotniczej.

Od chwili upadku ostatniego powstania P. P. S. była przez długie lata jedyną organizacją polityczną, która ani na chwilę nie zaprzestała walczyć z caratem rosyjskim o niepodległość Polski.

Dziś, gdy Państwo Polskie zaczyna się realizować, my, przedstawiciele proletariatu m. Lublina, skupiającego się pod sztandarem P.P.S., stwierdzamy z dumą i radością tryumf naszego hasła politycznego, że tylko na gruzach caratu wolność ludu polskiego zakwitnąć może i oświadczamy, że będziemy dążyli do zupełnego zwycięstwa i utrwalenia podwalin niepodległego, demokratycznego Państwa Polskiego, bez względu na najcięższe ofiary, gdyż tylko w niepodległym i demokratycznym Państwie klasa robotnicza może skutecznie walczyć o swe prawa i zdążyć do socjalistycznego ustroju.

W myśl powyższych haseł my, jako członkowie pierwszej samorządnej, wybranej instytucji w Lublinie uważamy za konieczne zwołanie w jaknajkrótszym czasie Sejmiku ustawodawczego, wybranego na zasadzie powszechnego, równego, tajnego, bezpośredniego i proporcjonalnego głosowania i żądać będziemy, by przyszły rząd polski był przez ten Sejm wybrany i przed nim odpowiedzialny.

Od utworzonej zaś Rady Stanu domagać się będziemy, by dążyła do zrealizowania Państwa Polskiego własnymi siłami społeczeństwa polskiego i podjęła cały szereg prac przygotowawczych dla owocnej działalności przyszłego sejmiku i przyszłego rządu polskiego.

Dla obrony Państwa Polskiego dążyć będziemy do utworzenia siły zbrojnej, opartej na powszechnym uzbrojeniu ludu, tylko bowiem na takiej sile zbrojnej oparte Państwo Polskie będzie miało trwałe podstawy,

W imieniu klasy robotniczej składamy hołd bohaterskim Legionom i najgłębszą cześć walecznie poległym za wolność narodu; współbraćiom zaś z Galicji i Śląska wyrazimy najgłębsze uznanie za ich bezprzykładną ofiarność i poświęcenie w pracy i walce o wspólną naszą sprawę.

Klasa robotnicza śle przez nasze usta zapewnienie ludom Litwy i Rusi, że chcemy razem z nimi dążyć ku lepszej przyszłości, jak równi z równymi i wolni z wolnymi.

W zakresie gospodarki miejskiej stać będziemy na straży interesów proletariatu i, by zapewnić mu odpowiedni wpływ na bieg gospodarki miejskiej, będziemy dążyli do demokratyzacji samorządu miejskiego.

Od obecnej Rady Miejskiej i jej zarządu domagać się będziemy, by radziła nędzy mas pracujących, na których barki najcięższym brzemieniem spadają klęski, spowodowane wojną i wyniszczeniem kraju i przedsięwzięła szereg gruntownych reform, mających na celu interes klasy robotniczej, w tym celu żądamy od Zarządu Miasta:

1) wzięcia w swoje ręce aprowizacji miasta, umiastowienia handlu produktami spożywczymi, popierania tanich kuchni robotniczych, zakładania nowych i powierzania ich prowadzenia związkom zawodowym, popierania kooperatyw;

2) rozpoczęcia energicznych starań w kierunku uruchomienia fabryk, zorganizowania robót publicznych, giełdy pracy i inspektoratu fabrycznego;

3) umiastowienia przedsiębiorstw miejskich i zaprowadzenia w nich 8-mio godzinowego dnia i wzorowych warunków pracy;

4) zorganizowania bezpłatnych porad prawnych dla ludności robotniczej;

5) zorganizowania bezpłatnej porad lekarskiej i bezpłatnego leczenia w szpitalach;

6) podniesienia pod względem sanitarnym, krańców miasta i dzielnic zamieszkałych przez ludność robotniczą;

7) bezpłatnego, powszechnego i przymusowego nauczania w szkołach miejskich”.

Deklarację tę podpisali radni: W. Łuszczyński, dr. P. Jankowski, Jan Monkoszewski, Stanisław Pietrzak, Edward Suprynowicz, Karol Szymelski, Scheur, Paweł Ryzek, Wł. Kunicki, dr. K. Jacewski, dr. Wacław Jasiński, K. Chrzanowski.

Niżej podajemy deklarację, odczytaną przez radnego Nowaczyńskiego w imieniu lewicy P. P. S.

„Obejmujemy nasze obowiązki Radnych miasta Lublina w chwili szczególnie ciężkiej dla klasy robotniczej.

Walka o wyzwolenie ekonomiczne i polityczne, niezmordowanie przez cały proletaryat prowadzona, została przez wojnę zahamowana. — Jedyna żywa siła, przeciwstawiająca się obecnemu porządkowi — międzynarodowy ruch socjalistyczny — została sparaliżowana.

Takie jest nasze stanowisko wobec zagadnień politycznych.

W zakresie polityki gminnej w ciężkich obecnych warunkach, żądać będziemy otwartej, jawnej i najbardziej celowej działalności Rady Miejskiej w sprawie pierwszorzędnej wagi, jaką jest aprowizacja miasta. Bronić będziemy szerokie rzesze pracujące przed widmem głodu, domagając się dostatecznego dowozu żywności, ukrócenia zbrodniczej spekulacji na przedmiotach pierwszej potrzeby i ujęcia aprowizacji w ręce samego miasta.

Żądać również będziemy, aby miasto podjęło zadanie ulżenia bezrobotnym, aby w tym celu zorganizowało roboty publiczne, aby natychmiast umiastowiło wszystkie przedsiębiorstwa z wyżywieniem ludności związane, jak np. piekarnie, rzeźnie i t. p. i rozszerzyło opiekę nad robotniczymi instytucjami gospodarczymi, jak kuchnie robotnicze, giełdy pracy i t. p. Żądać będziemy uregulowania kwestyi mieszkaniowej, opieki sanitarnej i podjęcia natychmiastowych starań o uzdrowienie dzielnic robotniczych. W związku z tem domagać się będziemy urzędzenia ambulatoryów, należyście zaopatrzonych szpitali i kąpiel ludowych z bezpłatną ich używalnością. Żądać będziemy ustalenia wytycznych dla polityki miejskiej w duchu potrzeb szerokich mas ludności, a więc w pierwszym rzędzie systemu finansowego, opartego na podatku postępowym od dochodów i od przyrostu wartości nieruchomości — domów i placów — umiastowienia wszystkich przedsiębiorstw użyteczności publicznej: wodociągów, oświetlenia, komunikacji. — Rozszerzenia sieci szkół elementarnych z bezpłatnym i przymusem nauczaniem, dbałości o zdrowie dzieci, pomoc lekarską i odżywianie w szkołach na koszt gminy. Udostępnienia wykształcenia wyższego wszystkim zdolnym jednostkom i nakoniec zasilania przez miasto instytucji oświatowych klasy robotniczej, jakoto towarzystw oświatowych, klubów robotniczych, bibliotek itp.

W przedsiębiorstwach miejskich żądać będziemy ustawowego i stałego porozumiewania się w sprawie pracy i płacy pomiędzy robotniczymi związkami zawodowymi, a przedsiębiorcą — miastem. W każdym razie miasto gwarantować winno swoim pracownikom prawo koalicji i strajków, 8-o godzinny dzień roboczy, minimalną płacę, przynajmniej 42-godzinny odpoczynek niedzielny, niedopuszczenie pracy dzieci, ochronę pracy młodzieży i kobiet, oraz wykluczenie chałupnictwa. Domagać się będziemy ustanowienia inspektoratu pracy z udziałem w nim przedstawicieli robotniczych; opracowania norm, zabezpieczających robotników w przedsiębiorstwach miejskich na wypadek choroby, starości i bezrobocia.

Stanowiąc tutaj, w Radzie Miejskiej, znakomitą mniejszość, pomimo to, że jesteśmy przedstawicielami najliczniejszej warstwy ludności, domagać się będziemy demokratyzacji prawa wyborczego.

Dokończymy wszelkich starań, aby z tej trybuny uczynić placówkę uświadamiania i organizowania mas i niezłomnej obrony ich interesów; chcemy zainteresować te masy sprawami Rady, umocnić ich pokładane w nas zaufanie i opierać się na nich w całej naszej działalności.

Zaznaczamy przytem, że wybory nasze do Rady Miejskiej nie odbyły się pod egidą jakiegobądź partii politycznej”.

Pod tą deklaracją znajdują się podpisy radnych: Stanisława Nowaczyńskiego, Stefana Chomy, Michała Izdebskiego i Kazimierza Jan-czewskiego.

2 estrady i sceny.

Teatr Wielki.

— Dziś po południu po cenach znizowanych piękna i melodyjna operetka „Dookoła Miłości”.

— Dziś wieczorem premiera jednoaktowej sztuki p. Jana Pignana p. t. „Wieczór Trzech Króli”, oraz wesoła komedia Zygmunta Przybylskiego — „Dwór we Włodkowicach”.

W niedzielę po południu po cenach znizowanych silna sztuka „Dziesięciu z Pawlaka” — oraz jednoaktowy obrazek dramatyczny Gabrieli Zapolskiej „W Dąbrowie Górniczej”.

W niedzielę wieczorem operetka „Baron Kimmel”.

W poniedziałek piętnasty raz melodyjna operetka „Dookoła miłości”, która po poniedziałkowym przedstawieniu zejdzie na dłuższy czas z repertuaru.

Teatr popularny.

Dziś w teatrze „Panteon” nadzwyczaj wesoła operetka J. Gilberta „Cyrkowcy”, z p. Wasowicz w popisowej roli „Satanelli”, oraz działo koncertowy z nowym programem.

Dnia 11 stycznia, t. j. w czwartek odbędzie się w Zamościu pierwsze przedstawienie Teatru Popularnego z Lublina. Dawane będą operetki, farsy, oraz działo koncertowy.

KRONIKA.

Z MIESTA.

*** **Podziękowanie.** Zarząd Komitetu Ratunkowego m. Lublina składa niniejszym podziękowanie C. i K. Komendzie Obwodowej za ofiarę na rzecz najbiedniejszej ludności miasta w sumie kor. 5000 (pięć tysięcy koron), z przeznaczeniem z tej sumy kor. 1500 dla ubogiej ludności żydowskiej.

*** **Dzieci dla dzieci legionistów.** Towarzystwo Opieki nad rodzinami legionistów urządza zabawę dziecięcą z choinką, z wyświetlaniem obrazów kinematograficznych odpowiedniej treści i niespodziankami. Zabawa odbędzie się w bezinteresownie udzielonej sali teatru świetlnego „Urania” przy ulicy Krótkiej w sobotę 6 i w niedzielę 7 stycznia od godz. 3 do 5 popoł. Bilety bezpłatne dla dzieci legionistów na sobotę rozdaje się w biurze Tow. Niecała 7, od 11 do 1 w południe, w niedzielę zaś na zabawę bilety po 1 koronie przy wejściu na salę.

*** **Gwiazdka dla najbiedniejszej dziatwy.** Staraniem grona pań, opiekujących się dziećmi ulicy, w sobotę, t. j. 6 b. m. o godz. 4 po południu odbędzie się w lokalu ochrony przy ul. Św. Ducha w domu p. Jacewskiego gwiazdka dla najbiedniejszej dziatwy Lublina. Dla tradycji tylko skromnie ubrane drzewko otoczy liczna rzesza dzieci, które otrzymają gorącą herbatę, chleb, oraz małą strudelkę. Dla uniknięcia nadużyć wszelkiego rodzaju, organizatorki upraszają o zaopatrywanie prawdziwie biednych dzieci w imienne kartki i skierowanie we wskazanym dniu i godzinie do ochronki na ul. Św. Ducha nr. 10.

*** **Zebranie w Lub. Stow. Spożyców.** Dzisiaj, w sobotę dn. 6 stycznia o godz. 8 zebranie dyskusyjne członków L. S. S. Na zebraniu tem omawiane będą bieżące gospodarcze i ideowe sprawy stowarzyszenia. Członkowie proszeni są o przybycie jak najliczniejsze.

W niedzielę, dn. 7-go stycznia o godz. 4 popoł. zebranie informacyjne dla nowostępujących. Na zebraniu tem będą udzielane informacje o celach i zadaniach Stowarzyszenia, a potem będą przyjmowane deklaracje i udziały. Udziały będą

mogli złożyć tylko ci nowi członkowie, którzy już poprzednio w biurze Stowarzyszenia zapisali się na stosowną listę.

*** **Muzyka w szkołach.** Ruchliwy Komitet Lub. Tow. Muzycznego powziął szczęśliwą inicjatywę wprowadzenia w szkołach średnich męskich i żeńskich nauki muzyki instrumentalnej. W celu omówienia bliższych szczegółów tej sprawy Komitet zaprosił kierowniczkę i kierowników lubelskich szkół średnich na specjalne posiedzenie. Kierownicy szkół przyjęli projekt Tow. bardzo przychylnie, wobec czego rozpoczęto już przyjmowanie zgłoszeń uczniów w Szkole Muzycznej, gdzie też lekcje będą się odbywać. Poza względami kulturalnymi inowacya ta ma wielkie znaczenie i pod tym względem, że uprzystępnia młodzieży naukę muzyki za niedrogą opłatą 3 rb. miesięcznie.

*** **Strajk.** Strajk robotników składu węgla Borkowskiego, rozpoczęty 3 b. m., w celu uzyskania podwyższenia płacy został na drugi dzień zażegnany, gdyż robotnikom przyznano podwyżkę.

*** **Nadużycie z kwitami.** Abram Cygielman, właściciel domu, za pobieranie po 10 koron od swych lokatorów za doreczanie im kwitów Wydziału Żywnościowego został ukarany w drodze administracyjnej pięciodniowym aresztem policyjnym.

*** **Ofiary:** Cha—Ko na „Ratujmy dzieci przy Komit. Główn. kor. 10 i na dzieci przy Domu Zarobkowym kor. 10.

— Bezimiennie 3 korony dla staruszki 94-letniej.

— Pani Babuszkin dla staruszki składa 2 rb.

*** **Giełda warszawska.** Marki od 43.90 do 44.10 i 44.50; korony po 28.10.

Wieści z Rosyi.

— Jan Leon Kunc, technik, zawiadamia W-nych pp. Łaskiewicz w Lublinie, Niecała, dom p. Markowicza, że jest zdrow, służy w armii czynnej, prosi o wiadomość o swej rodzinie: Julii Kunc, Wieniawska 12, czy są wszyscy zdrowi i o potrzebach, czy mieszkanie całe? i o p. Helenie Sochaczewskiej, Krakowskie-Przedmieście 70, róg Szopena. W-nych Trzciskich — o zdrowie i wiadomość o sobie i rodzinie mojej tą samą drogą. Listy pisałem, odpowiedź nie mam i tem się niepokoję. Pp. Łaskiewicz proszę, w razie potrzeby, o pomoc mej matce, którą zwrócę z podziękowaniem. Znajomych upraszam o wiadomość, gdyby wiedzieli, co się dzieje z rodziną. Słę pozdrowienia.

KORRESPONDENCYA Z PRZERYWAJĄCYMI W ROSYI.

Rodzice Antoniego Langwińskiego go wywiezionego do Rosyi, miasto Perm ul. Petropawłowska nr. 146, zawiadamiają go, że w domu wszyscy zdrowi i proszą go o wiadomość. Pisma zakordonowane, uprasza się o przedruk. 10

Bojankiewiczowie — rodzina FELIKSA Daszkiewicza z Karczmisk, gub. Lubelskiej, ewakuowanego do Rosyi zawiadamiają o swoim zdrowiu — mały Kaziolek zdrowy i prosi o wiadomość tą samą drogą na „Głos Lubelski”; o cioci Rybińskiej, stryjostwa Daszkiewiczach i może cośkolwiek o Kazimierzu Bojankiewicz z armii czynnej. Pisma polskie i rosyjskie prosimy o przedruk.

Paweł i Józefa Opryńscy z Lublina Foksal 45, zawiadamiają Bronisława Opryńskiego ewakuowanego do Kijowa, że są zdrowi. Maryan jest w wojsku austriackim. Pisma polskie i rosyjskie proszone są o przedruk. Jesteśmy niespokojni o was, o żadnych nie mamy wiadomości.

WOJNA.

Powolne ustępstwa koalicji

Do oficjalnego doniesienia prasy paryskiej, że odpowiedź koalicji na notę Wilsona posiadać będzie jeszcze większe znaczenie aniżeli odpowiedź mocarstw centralnych i zawierać będzie wyjaśnienia co do zamiarów koalicji, dodaje *Journal de Geneve* uwagę, że oświadczenie to nie znaczy nic więcej ponadto, iż koalicja ugnie się przed naciskiem Wilsona i Szwajcaryi i poda do wiadomości swoje cele wojenne. Koalicja nie chciała pertraktować na podstawie zapatrywań niemieckich, skoro jednak jedność wśród tych państw z wielu przyczyn i wskutek rokowań, spowodowanych niemiecką propozycją, została wzmocniona, państwa koalicji są gotowe podać do wiadomości swoje cele wojenne. Pokój jednak z tych rokowań się nie wyłoni. Koalicja pragnie niestety już teraz oświadczyć się co do warunków równowagi europejskiej, którą chciałyby siłą przywrócić.

—o—

Informacje biura Reutersa.

Według biura Reutersa sojusznicy nie odpowiedzieli jeszcze na notę pokojową Wilsona, gdyż uważają za pożądane, by między odpowiedziami na notę niemiecką, a odpowiedzią, wystosowaną do Wilsona, upłynęła pewna pauza. Odpowiedź na notę Wilsona jest jednakże w projekcie ustalona i stanowi przedmiot dyskusji. Odpowiedź będzie prawdopodobnie wysłana za kilka dni.

Biuro Reutersa wskazuje następnie, że Hiszpania i Holandia nie przyłączają się do kroku amerykańskiego i zauważa, że próby pozyskania Ameryki południowej dla współdziałania nie osiągnęły rezultatu. Argentyna, Brazylia i kilka mniejszych państw nie podejmie żadnych kroków. Przedstawiciele amerykańscy w rozmaitych stolicach poczynili w międzyczasie pewne ustne oświadczenia celem objaśnienia niejasnych punktów.

Nadto rozsyła biuro Reutersa zestawienie głosów prasy amerykańskiej na odpowiedź sojuszników. Głosy te stoją po stronie sojuszników. Niektóre z tych dzienników starają się przedstawić położenie w ten sposób, jakoby odmowna odpowiedź koalicji oznaczała krok ku pokojowi, ponieważ Niemcy maszą zawrzeć pokój. *N. Y. Tribune* podkreśla natomiast, że wojna musi dalej trwać, a próba Stanów Zjednoczonych, nawiązania rokowań pokojowych, jest ostatecznie notą koalicji załatwioną.

—o—

Ucieczka okrętu niemieckiego.

Agencja amerykańska donosi z Valparaiso, że niemiecki okręt *Tinto* uciekł z portu Calbuco, zabierając znaczną ilość materiału wojennego i wielu internowanych niemieckich oficerów i marynarzy. O tej ucieczce powiadomiono okręty koalicji, znajdujące się na Oceanie Spokojnym.

—o—

Ograniczenie komunikacji w Anglii.

Z Hagi donoszą do *Berliner Tageblatt*: Prasa angielska podaje następujące szczegóły o ograniczeniu komunikacji w Anglii: Cena biletów kolejowych będzie o połowę podwyższona. Od d. 1-go b. m. kursuje o 400 pociągów osobowych mniej niż dotychczas. Pewna liczba pociągów „pośpiesznych” będzie „zwolniona” t. j. ma odbywać podróż w czasie dłuższym. Liczba wielkich pociągów komunikacji

bezpośredniej zmniejszona będzie do normy z przed 30-u lat. Nie wolno zamawiać w pociągach miejsc, oddziałów i wagonów salonowych. Liczba wagonów sypialnych i jadalnych będzie dalej zmniejszona. Zniżki cen kolejowych będą przeważnie zniesione. Podróżnym nie wolno zabierać ponad 45 kilogr. bagażu. Znaczna liczba stacji będzie zamknięta. W innych ograniczony ma być personel.

Z Rosji.

× **Pogłoski o zamordowaniu Rasputina.** Według doniesień petersburskich, mnich Rasputin został zamordowany. Policja petersburska utrzymuje wszelkie szczegóły mordu w tajemnicy. Jak *Matin* paryski informuje, —głównym sprawcą zamachu ma być wybitny arystokrata, mający dostęp do carskiego dworu.

Szczegóły zamordowania Rasputina.

Kto zabił Rasputina.

Voss. Ztg. zamieściła wiadomość z pism szwajcarskich, że *Petit Journal* paryski donosi z Petersburga, jakoby potwierdziła się pogłoska, że zabójcą Rasputina jest młody ks. Feliks Jussupow, ur. 1887, syn przybocznego adyutanta cesarskiego. Młody książę; ożeniony jest z W. księżniczką Ireną Aleksandrowną, córką Wielkiego księcia Aleksandra Michałowicza.

Wykrycie mordu.

Z powodu zamordowania Rasputina *Times* podaje następujące szczegóły, otrzymane z Petersburga: zwłoki Rasputina wyłowiono 1-go stycznia z kanału Newy w pobliżu mostu Petrowskiego w północnej stronie miasta.

Pisma petersburskie dowiadują się, że Rasputin już w sobotę zrana zamordowany został w pałacu księcia Jussupowa. W morderstwie uczestniczyło kilka osób, których nazwisk dotychczas podać nie można.

W sobotę wieczorem na wyspie Petrowskiej widziano samochód, o czym zawiadomiono policję.

Wkrótce potem policja kazała przeszukać rzekę. Odnaleziono przerebel. Zauważono też ślady obuwia w śniegu w rozmaitych kierunkach. Nurkowie przeszukali dno rzeki i znaleźli tam zwłoki.

Podobno policja znalazła na śniegu w ogrodzie księcia Jussupowa ślady krwi. Służba księcia wezwana do śledztwa, zeznała, że właśnie tego dnia zastrzelono w ogrodzie wściekłego psa, i jako do wód przedstawiono zabite zwierzę. Policja zabrała psa wraz ze śniegiem zakrwawionym.

Młody książę w końcu tygodnia wyjechał na Krym, lecz z drogi wrócił do Petersburga.

Obiegają pogłoski, że niedawno temu wykryto wielki skandal, w którym między innymi, zamieszany był prócz księcia Jussupowa, dziennikarz Sjembo (?).

Aresztowanie morderców.

Z Paryża donoszą: Według otrzymanych tu depesz z Petersburga, policja twierdzi, że zna już do kładnie cały przebieg sprawy zamordowania Rasputina, od chwili powzięcia odpowiedniego postanowienia przez morderców, aż do odśledzenia w t. zw. Małej Newie trupa na pół zgniłego z dwoma ranami od strzałów rewolwerowych. Sprawców morderstwa uwięziono. Pismom nie wolno podawać nazwisk aresztowanych. Zwłoki Rasputina będą wysłane na Syberję.

KALENDARZE ŚCIENNE

(do zrywania), terminowe
oraz bloki kalendarzowe
SĄ DO NABYCIA

W KANTORZE

Drukarni „ZIEMIAŃSKIEJ”

ulica Gubernatorska № 10, róg Szpitalnej.

NAJTANIEJ

CHUSTKI

SUKNA i KORTY

na ubrania męskie
sportowe i zwykłe.

WEŁNY, JEDWABIE

na suknie, bluzki,
kostjumy, palta itp.

BARCZANY, CAJGI,

PLÓTNA, ADRYANY

i w. w. inn.

PLEDY.

DOM HANDLOWY

APOLINARI SCHMALHOFFER

W LUBLINIE,

ul. Początkowska № 2 róg Krak.-Przedm.
nad Cukiernią, I-sze piętro.

Ważne

dla mających

krewnych w Ameryce!

Kto pragnie porozumieć się z krewnymi w Ameryce w celu otrzymania od nich pieniędzy, osiągnąć może skutek łatwo i bez kosztów. Należy list, napisany po polsku, zawierający jedynie wiadomości rodzinne, prośbę o przysłanie pieniędzy oraz szczegóły: 1) Imię, nazwisko i adres krewnego w Ameryce. 2) Własne imię, adres, imiona dzieci lub rodzeństwa, włożyć do koperty zaadresowanej do krewnego i wysłać to razem w drugiej kopercie, zaadresowanej do: Henry C. Zaro pr. adr. Zentral-sparkasse, Wien I, Wipplingerstrasse 8. 1356

Bgzystujące od 1900 r. Kaucyonowane Biuro pośrednictwa pracy i Nauczycielskie

☞ A. GOŁĘBIEWSKIEGO

Lublin — Kołataja, № 5. Telefon 379.
Poleca pracowników w różnych działach pracy, oraz służbę domową.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Stare meble, antyki. Zakład A. Witkowskiego poprzednio Zielona nr. 8 obecnie Solna, róg Szopena, pierwsza ul. za Okopową. 1924

Tania hurtowo-detaliczna sprzedaż towarów lokciowych i galanteryjnych — K. CZAPSKI, Krakow.-Przedm. № 82 (naprzeciw hotelu Angielskiego). 720

Zgubiono portfel przy Kasie w Teatrze lub na Kapucyńskiej, dnia 5 stycznia o godzinie 4 ej po południu, w portfelu były: przepustka na imię Marjana, Gabryela Krawczyńskiego, wydana w Obwodzie Puławskim, fotografia, bilety wizytowe, oraz około 140 koron. Łaskawy znalazca raczy oddać za nagrodą do Redakcyi „Głosu”.

Kucharz wykwalifikowany (żonaty) poszukuje pasady na wieś. Oferty w Administracyi „Głosu” dla Kucharza 9

Absolwentka, Akademii handlowej w Krakowie, udziela lekcji stenografii. Wesola 3, m. 3. 2038.

Maszynę do pisania sprzedam, z polskoniemieckim alfabetem. Krak.-Przed. 52 „Żar”

Aparat kinematograficzny № 2 Latarki, sprzedam. Krak.-Przed. 52 „Żar”.

Kobiety poszukują która mogłaby zająć się całą gospodarką domową. Wiadomość w Redakcyi.

Poszukuje 2 lub 3 pokoi (suchych). Wiadomość w Redakcyi. 12

Nauczyciel poszukuje lekcji. Okopowa nr. 19 m. 13, między godziną 9 i 1. a 3 i 7. 13

Zgubiono legitymację Wydziału nościowego na imię Wacława Do. go. Przemysłowa nr. 16. 11

Sprzedaż węgla krakowskie-Przedmieście ulica Krótka w domu p. Izraelity. Ceny za 1 pud: orzecha — 1 kor. 60 hal; gruby — 1 kor. 80 hal. 14

Staruszka P. N., licząca lat 94, ślepa i głucha, której ostatni syn bezradziejnie chory — prosi osoby litościwe o wsparcie. Adres w Administracyi „Głosu”.

Pralnia do odstąpienia z powodu zmiany interesu, ul. Namieśnikowska 24. 2060